

krowę, lub odstepuje swą schedę i niesie to grosiwo do szkoły. A później kiedy wszystkie pieniądze z niego wypompowano, dowie się dopiero po roku, że nie nadaje się na szofera.

Wniosek przedstawiciela naszego Związku **został jednogłośnie przyjęty**; postanowiono porozumieć się z Ministerstwem Oświecenia Publicznego, aby **kursy kierowców samochodowych** przed przyjmowaniem kandydatów na szoferów **wysyłały ich do instytutu badań psychotechnicznych**, celem ustalenia czy nadawać się będą do tego zawodu.

Dzięki zatem akcji Związku starzy szoferzy **spokojnie patrzeć** mogą na aparaty psychotechniczne. Nietylko ci, co mają czerwone prawa jazdy! bo wszyscy kierowcy, posiadający prawa jazdy, wydane przed 20.IV.1928 r. **w razie starań o uzyskanie czerwonego prawa jazdy**, egzaminom psychotechnicznym nie podlegają.

Naodwrot, dzięki zabiegom Związku, aparaty psychotechniczne **będą przeciwdziałać napływowi jakichkolwiek elementów nieodpowiednich** do naszego zawodu. Każdy młody człowiek, który będzie chciał obrać zawód szofera, będzie mógł sprawdzić w instytucie, czy ma po temu odpowiednie zdolności.

Życzyć by sobie tylko należało, aby w przyszłości kandydaci na policjantów również, jak to jest w Berlinie, byli poddawani badaniom psychotechnicznym, i aby w ten sposób dobierano z pośród tych kandydatów **naprawdę kwiata prawa i porządku**.

R.

## Zmarł Harry Gosling

Dnia 24 października b. r. zmarł w wieku lat 69 — przewodniczący brytyjskiego Związku Transportowców, członek parlamentu brytyjskiego, tow. Harry Gosling. Choroba serca, odrywająca go w ostatnich czasach często od pracy, powaliła go wreszcie na łożo śmierci.

Kto interesuje się międzynarodowym ruchem zawodowym, a w szczególności międzynarodową organizacją transportowców, dla tego nazwisko — Harry Goslinga — nie jest obce...

Życie tego niestrudzonego działacza, który równo pół wieku pracy poświęcił klasie robotniczej, jest wymownym przykładem, że ofiarna i gorliwa działalność nawet w środowisku licznie niewielkiem — daje możliwość wysunięcia się na czoło ruchu i zaspokojenia szlachetnej ambicji kierownictwa.

Jako młody człowiek Harry Gosling zorganizował angielskich pracowników rzecznych, i był przez 28 lat sekretarzem tego Związku. Zdolności jego ujawniły się jednak i na tym niewielkim terenie i stopniowo powierzane mu były coraz odpowiedzialniejsze mandaty.

Miedzy innymi był w pierwszym angielskim rządzie robotniczym — ministrem komunikacji, członkiem rady miejskiej m. Londynu i od 1918 r. posłem do parlamentu.

Zjednoczenie organizacji transportowców po wojnie, a więc powołanie do życia Międz. Fed. Transp. (I. T. F.) — było w dużej mierze zasługą tow. Goslinga.

Mimo piastowania wysokich i odpowiedzialnych stanowisk, Harry Gosling był jednakowo dla wszystkich miły i dostępny, miał dobre słowo na ustach dla każdego. Towarzysze w ogień za niego byli gotowi skakać. Szlachetny Jego charakter był ceniony zarówno przez przyjaciół jak i nieprzyjaciół. Nie posiadał wrogów osobistych. Życie jego — było walką z niesprawiedliwością i w tej walce był on wielkim pionierem klasy pracującej.

Ze śmiercią Harry Goslinga zeszedł ze świata wielki działacz proletariacki i mąż szlachetny.

## Wyroki sądowe, które zainteresują automobilistów

Dwa bardzo ważne dla automobilistów orzeczenia zapadły ostatnio w Sądzie Okręgowym w Poznaniu.

Otóż kol. S. oskarżony był, że w ubiegłym roku jadąc ul. Strumykową, nie dając sygnałów, **przejechał dziecko**, które wskutek tego odniosło poważne uszkodzenia cielesne.

Urząd Wojewódzki w Poznaniu, który wogóle przy ocenie wypadków samochodowych okazuje niezwykłą surowość w stosunku do zawodowych kierowców, odebrał kol. S. prawo jazdy, stojąc na stanowisku, że ponosi on całkowitą winę.

Sąd Okręgowy atoli, przed którym stanął kol. S. jako oskarżony, zajął zgoła odmienne stanowisko. Mianowicie orzekł, że dziecko **przebiegając przez jezdnię, same poniosło winę wypadku**, a nie szofer, bowiem przekraczając jezdnię, która w pierwszym rzędzie **przeznaczona jest dla pojazdów, a nie dla pieszych**, każdy winien zachować wszelkie środki ostrożności. **Główną zaś winę ponoszą rodzice**, gdyż nie rozłaczała niezbędnego nadzoru nad dzieckiem. Sąd Okręgowy wobec tego zwolnił kol. S. z winy i kary.

Drugi wyrok, niemniej charakterystyczny, zapadł w dniu 30.X 1930, w tym samym Sądzie Okręgowym. Oskarżony był kol. Kr. o najechanie na pl. Wolności kobiety, za co Urząd Bezp. i Porządku Publ. w Poznaniu ukarał go w postępowaniu administracyjno - karnem **grzywną w wysokości 70 zł.** Od orzeczenia tego odwołał się kol. Kr. do Sądu Okręgowego w Poznaniu, który po świetnej obronie **advokata związkowego p. Dr. Majewskiego**, uwolnił oskarżonego od winy i kary. Idąc po linii wywodów obrony, Sąd uznał, że wsp. kobieta, przekraczając jezdnię w **tak ruchliwym miejscu**, jak skrzyżowanie pl. Wolności z Nową i Al. Marcinkowskiego, sama ponosi winę, że została najechana. **Publiczność bowiem, o ile przekracza jezdnię, winna wybrać sobie takie miejsce, gdzie niebezpieczeństwo najechania jest mniejsze lub tego niebezpieczeństwa nie ma.** Szofer zaś jechał z należytą ostrożnością i zmniejszoną szybkością, czego dowodem okoliczność, że na pół obrotu koła zdołał zatrzymać samochód przed leżącą na ziemi kobietą.

Jak z powyższego widzimy, choć bardzo zwolna, nareszcie jednak nasze sądownictwo idzie za postępowaniem czasu, przystosowując się do obecnych warunków komunikacyjnych i pozbywając się utartego szablonu, że **jak tylko zdarzy się wypadek samochodowy — wszelkie okoliczności bierze się z niekorzystnego dla szofera punktu widzenia.** Widzimy również, że punkt widzenia sądownictwa co do oceny winy w tych wypadkach różnił się skrajnie od zapatrywań władz administracyjnych.

• Mamy nadzieję, że postęp na tem polu zostanie ukończony stworzeniem sądownictwa automobilowego, które zapewni nam wszechstronną sprawiedliwość.

Z prawdziwym więc zadowoleniem podajemy do wiadomości kolegom powyższe wyroki, wyrażając nadzieję, że nie będą one białymi krukami w naszym orzecznictwie.

K.

---

**Regularnem płaceniem wkładek — przyspieszasz rozwój organizacji i pomagasz sobie oraz swej rodzinie!**